

... poranna kawa ...

.. już świt ... zastał mnie dzisiaj w - pokoju mailowym - , w czułych objęciach Mroku jeszcze ciągle próbuję zapomnieć, że to kolejny ranek, który nachalnie jak ulicznica nakłania mnie do popełnienia kolejnego dnia ...
... jeszcze trochę Ciszy... może się uda przywołać jakąś chwilę międzydnia o świcie ? ...

>>>> zamknę i Twoje oczy i będę tu z Tobą jeszcze przez chwilę, która trwa kolejnymi falami gorąca wzajemnej obecności bądź tęsknoty za nią ...

>>>> stanę się aromatem kawy drażniącym Twoje zmysły o poranku ... wzrok, którym zwykle zdobywasz kolejne wydmy mojej białej skóry zastąpię dotykiem odmierzonym jednym ziarnkiem kawy ...

... zapachem i krągłym kształtem tego ziarnka w kolorze Twoich oczu przemierzę wszystkie zakamarki Twojego ciała, zostawiając piaskową szorstkość wybudzanych miejsc ...

uniosę ten zapach zamknięty w ziarenku do Twoich ust, które w grymasie pożądania poczują jego ogrom ...

...ale on oddali się ... powolnym ruchem mojej dłoni ... spowoduje dreszcz ale nie dasz mu rady ...

w lubieżności swoich myśli poszukasz sposobu na dotyk ust ... będziesz czuł ich bliskość, wilgoć, lepkość... nie zobaczysz tylko koloru, który pomiesza się z kolorem Twoich - słonych pragnieniem ...

... i gdzieś między nami będzie wirował ten zapach rozgrzanego ciałem - małego ziarnka kawy ... gdzieś w nas zamieszka to ziarenko, które zasiało taki niepokój

... porywisty dreszcz będzie kolejno przeszywał wszystkie miejsca jego dalszej wędrówki ...

>>>>aż do błęgiego uspokojenia w jakim utoniemy zastanawiając się ... dlaczego symbolem każdego kolejnego poranka ma pozostać kawa w filiżance ? ... a nie w tym jednym ziarnku ?

Autor: Joanna E.

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl